Nr. 10 Kraków, Czwartek 15 Stycznia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor. w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie poczt

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Konto czekowe P. K. O. 23903. — Adres telegraf. Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 166.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Etyka w życiu publicznem.

O etyce w życiu publicznem mówił onegdaj w krakowskim „Klubie narodowym" dr Leopold Caro. Ostatnie wypadki, które odsłoniły w polityce galicyjskiej bezmiar korupcyi i zgnilizny, nadały interesującym wywodom wybitnego ekonomisty specyalną aktualność. Prelegent wspomniał na wstępie, jak upadek niepodległości wytworzył w naszem społeczeństwie prądy ugodowe, rezygnujące z walki i widzące pzyszłość narodu w przystosowaniu się do zaborczych rządów. Ta rezygnacya łącznie z przesadną wiarą w autokratyzm znalazła wyraz w teoryi politycznej Bobrzyńskiego, ale zwolennicy tej teoryi zapomnieli, że władza, którą oni za wzorem niemieckich teoretyków ubóstwiali, winna opierać się na etyce. Szał walki o władzę uniósł ich za daleko, potrzebnych im zwolenników kupowali za pieniądze, podziwiając sukcesy Bismarcka, naśladowali go jedynie w błędach.

Prelegent przeszedł następnie rozmaite teorye o władzy, poczawszy od Arystotelesa i zatrzymując się dłużej nad teoryami Tocquevilla i Cortesa wykazywał, że także w teoryi etyka jest uznaną za jedyną podstawę prawa a zatem i władzy. Zakończył dr Caro wezwaniem, by idealizm polityczny w nas nie wygasł na korzyść nieetycznej pseudotrzeźwości i by społeczeństwo nasze pozbyło się tych polityków, którzy nasze życie publiczne zabagnili brudnemi ofiarami.

Publiczność licznie zgromadzona nagrodziła referat oklaskami.

Izba panów ustąpiła.

Kompromis w sprawie podatkowej, jaki wypracowały komisye obu Izb Rady państwa, jest rezultatem oryginalnej koalicyi. — Socyaliści i arystokratyczni członkowie Izby panów znaleźli się na jednej platformie i połączywszy się razem, wystąpili przeciw Izbie posłów i przeciw rządowi. Izba panów, która zawsze dotąd broniła interesów klas bogatszych i nie uwzględniała powiewów demokratycznych od dołu, — okazała się wczoraj więcej demokratyczną, niż Izba ludowa. Z jej łona wyszedł projekt, by minimum egzystencyi wolne od podatków podwyższyć z 1.200 kor. na 1.400 kor., przezco rząd utraci 5 milionów koron podatku od ludności niezamożnej. Aby ten ubytek uzupełnić, Izba panów zaprojektowała wyższą skalę podatkową od dochodów powyżej 4.000 koron i 5 procentową podwyżkę podatku od dochodów wyższych niż 10.0000 koron. Z tych podwyżek rząd spodziewa się uzyskać $3^1/_2$ milionów koron, — utraci więc ostatecznie tylko $1^1/_2$ miliona w porównaniu z uchwałą Izby posłów.

Ludność Austryi powitą powyższy kompromis z radością, przerzuca on bowiem główny ciężar podatkowy na klasy bogate, pobierające dochody powyżej 4.800 i 10.000 koron. Taka ustawa podatkowa odpowiada dzisiejszym wymaganiom sprawiedliwości społecznej, jest ustawą demokratyczną i nowoczesną.

Ale godząc się na kompromis obu Izb, musimy wyrazić zdumienie z powodu nieszczerego postępowania Izby panów. Wszak Izba ta przez kilka tygodni stawiała opór wszystkim demokratycznym postanowieniom ustawy podatkowej, ona to wymusiła na Izbie posłów przywrócenie 1200 kor. nowego minimum egzystencyi, ona pragnęła zrzucić ciężar podatku na warstwy ubogie. Izba posłów zgodziła się na szereg ustępstw, by umożliwić dojście do skutku ustawy. Tymczasem na wspólnej konferencyi Izba panów licytuje się ze socyalistami w demokratycznych wnioskach, przywraca niemal w zupełności dawne uchwały Izby posłów, dotąd z taką stanowczością odrzucane i desawiując zarówno siebie jak rząd i Izbę posłów. Jest to wprost demagogia. Całe postępowanie wygląda na intrygę przeciw obecnemu prezydentowi gabinetu. Uderzyło wszystkich członków Komisyi, że członkowie Izby panów tak gładko pogodzili się ze socyalistami Diamandem i Reunerem, podczas gdy głuchymi byli na mowy i namowy hr. Stürgkha.

Par. 14 nie będzie zastosowanym i ustawa podatkowa niewątpliwie — mimo spodziewanej obstrukcyi ruskiej w Izbie posłów — dopłynie do portu. Ale publiczność dowiedziała się przytem, że w Izbie panów, decyduje teraz grupa ludzi niechętnych obecnemu rządowi i że intryguje się tam konsekwentnie przeciw hr Stuergkhowi. Rząd, który ogromnym wysiłkiem organizuje pracę w Izbie posłów, stoi teraz przed nowym przeciwnikiem.

Izba posłów nie powinna wyłamać się od obowiązku poparcia hr. Stuergkha. Rząd, który tak lojalnie współpracuje z parlamentem, powinien w Izbie posłów znaleść oparcie i ostoję.

„Obcoplemieńcy" w Rosyi.

W Petersburgu odbył się zjazd oświatowy, w którym wzięło udział przeszło 6 tysięcy uczestników. Najciekawsze były obrady t. zw. sekcyi „obcoplemiennej", w której poruszono sprawę nauczania elementarnego dla ludów nierosyjskich. O języku polskim nie było mowy, ponieważ ta sprawa nie może być załatwiona według szablonu dobrego dla Tatarów, Rusinów i żydów. Natomiast bardzo dobitnie wystąpiła na pierwszy plan kwestya ruska. Referenci Judicz, Czałyj, Sokół, Czerkasienko i inni dowodzili, że szkoła obecna jest bezużyteczna, ponieważ jest obca dla Rusinów, niema żadnego związku z życiem rodzinnem i pozaszkolnem wychowanków, psuje im duszę i powstrzymuje na kilka lat ich rozwój.

Referent Czałyj dodał, że szkoła obecna na Ukrainie rozwija tylko „chamstwo, chłopstwo i idyotyzm" i widzi w niej źródło chuligaństwa. „Na co nam szkoła? Lud nasz ucieka od niej, jak od nieszczęścia, a szkoła ludowa na Ukrainie nie ma prawa nazywać się ludową, gdyż stoi niżej od ludu".

Sekcya przyjęła w tej sprawie rezolucyę, że uważa za niezbędne wprowadzenie nauczania w szkole ludowej w języku ojczystym, przyczem nauka języka rosyjskiego ma się rozpoczynać w trzecim roku przy kursie czteroletnim, wreszcie w szkołach ludowych, specyalnych i wyższych mają być wprowadzone przedmioty ukrainoznawstwa. Tezę, że „język małoruski stanowi samodzielną gałąź języka słowiańskiego" usunięto z pod głosowania, jako noszącą charakter naukowy.

W kwestyi szkół muzułmańskich referent Jenikiew dowodził, że celem szkoły obecnej jest rusyfikacya ludności muzułmańskiej. Uchwalono również rezolucyę o nauczaniu w języku ojczystym oddaniu tego nauczania w ręce żywiołów miejscowych, przyczem inspektorami szkolnymi mają być muzułmanie.

Najszerzej jednak stanęła kwestya szkół żydowskich. Zarówno referenci jak i oponenci co do niektórych szczegółów zgadzali się na to, że nauczanie ma się odbywać w żargonie, i to na koszt rządu i organów samorządu miejscowego. Domagano się dalej zniesienia ograniczeń procentowych dla żydów, prawa zakładania prywatnych szkół specyalnych bez krępowania założycieli co do przedmiotów nauczania. Przyjęto rezolucye jeszcze dalej idące, mianowicie wypowiadające się za zniesieniem wszelkich praw ograniczających żydów, a więc i granicy osiedlenia. Jak zwykle, pod obsłonką spraw oświaty żydzi przemycili tu najważniejsze dla siebie dążenia ogólne.

Prasa rosyjska wyraża się z największem oburzeniem o uchwałach zjazdu w kwestyi ruskiej.

Z notat podróżnika.

W Berlinie, stolicy wszelkiej rozpusty — zakazano dekoltażu . . . lalkom fryzyerskim. Przed kilku dniami wyszło rozporządzenie policyjne, grożące surowemi karami za umieszczanie w oknach fryzyerskich figur woskowych, przybranych w dekoltowane staniki.

Sławna angielska wstydliwość . . . zawstydzona! Londyn nie zdobyłby się na to — z pewnością nie! Ale bo też Londyn nie posiada kawiarń z czerwonemi latarniami.

Fryzyerzy wnoszą rekurs, powołując się na modę, że lalka musi być czesana do mody, więc i do dekoltażu. Prawdopodobnie sprawę zechce roztrzygnąć sam cesarz.

Zanim padnie z ust jego nowe „machtwort", podziwiajmy najświeższy objaw pruskiej „bojaźni Bożej", okazywanej na manekinach, skoro straciła już wszelką żywotność wśród ludzi i do ludzi.

A co się stało w Londynie, o tem następnym razem.

Errata. Onegdaj zamiast h a r d a kandydatura dra Germana czytać należy k a ż d a.

Korzystne widoki reformy wyborczej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 stycznia.

Wczoraj odbył hr. Stürgkh długą konferencyę z prezesem klubu ukraińskiego dr. Kost. L e w i c k i m. Dzienniki donoszą, że na konferencyi tej stwierdzono, iż ostatnie rokowania lwowskie spowodowały znaczne zbliżenie między **Polakami a Rusinami**, tak że **widoki ugody przedstawiają się tak korzystnie, jak nigdy.**

Wczoraj też odbyła się konferencya między prezesem Koła polskiego dr. Leem, a prezesem klubu ukraińskiego Lewickim. W sobotę lub poniedziałek ma się odbyć wspólna konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydyum klubu ukraińskiego.

Pod znakiem obstrukcyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 stycznia.

W sytuacyi wewnętrznej dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany. Agraryusze czescy urządzili wprawdzie **obstrukcyę w komisyi budżetowej**, ale powszechnie panuje mimo to przekonanie, że prowizoryum budżetowe jeszcze w bieżącym tygodniu będzie parlamentarnie załatwione. Obstrukcyę uprawia właściwie tylko garstka najbliższych zwolenników byłego ministra Praszka, którzy chcą w ten sposób wymusić natychmiastowe rozpisanie wyborów w Czechach i usunięcie rządowej Komisyi administracyjnej w Czechach.

Izba posłów zatwierdzi prawdopodobnie już na jutrzejszem posiedzeniu uchwały komisyi wspólnej, zaś Izba panów na posiedzeniu w piątek. **Plan finansowy będzie przedłożony cesarzowi w niedzielę do sankcyi.** Publikacya pragmatyki służbowej w „Wiener Ztg.“ nastąpi we wtorek.

Obstrukcya w komisyi budżetowej.

Telegramy.

Wiedeń. Posiedzenie komisyi budżetowej Izby posłów rozpoczęło się wczoraj o godz. 10 przedpoł. Sprawozdawca, dr. S t e i n w e n d e r, zagaił dyskusyę, konstatując, że przedmiotem dyskusyi jest prowizoryum budżetowe, a nie kredyty dodatkowe. Mowca krytykował brzmienie §. 1. i proponuje odbycie dyskusyi generalnej i szczegółowej równocześnie.

Pos. Stanek żąda przerwania posiedzenia i naznaczenia nowego dopiero z chwilą, gdy referent porozumie się z rządem w sprawie brzmienia §1 i przedłoży sprawozdanie pisemne.

Pos. Choc poparł ten wniosek i żądał imiennego głosowania.

Wniosek odrzucono 30 głosami przeciw 7.

Dr. Diamand żąda, aby do § 1 wstawić 12.724.957 K dla urzędników państwowych, 6.113.400 K dla podurzędników i służby, 6,600.000 dla urzędników pocztowych, a to za czas od dnia 1 września do do końca grudnia 1913 i za pierwsze półrocze b. r., jako koszta, wywołane uchwaleniem pragmatyki służbowej, zaś dla urzędników dekretowych kontraktowych 3,904.317 K.

P. Vacek protestuje przeciw równoczesnemu podjęciu dyskusyi szczegółowej i ogólnej i domaga się podziału dyskusyi.

Rozwinęła się dłuższa dyskusya regulaminowa. Na zapytanie przew. Dr. Germana, komisya odrzuciła wniosek p. Vacka. Zabrał głos pos. Franta.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej zgłosili posłowie Schraff i Teufel poprawkę do § 5 w tym duchu, aby do budżetu wstawić kwoty na przeprowadzenie ustawy o pragmatyce służbowej za czas od 1 września 1913 r. do 30 czerwca 1914 r., oraz kwoty stosowne na polepszenie położenia robotników państwowych.

Pos. Panz wniósł rezolucyę w sprawie polepszenia położenia kolejarzy oraz w sprawie stworzenia ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy dla robotników w lasach państwowych.

Pos. Gloeckl wnosi, aby do budżetu wstawiono 2½ miliona na polepszenie położenia robotników oraz rezolucyę, wzywającą rząd, aby tym robotnikom, którzy na wypadek bezrobocia otrzymują wsparcie ze strony stowarzyszeń zawodowych, wypłacał wsparcia także rząd, i aby na ten cel wstawiono do budżetu 2 miliony koron.

Pos. Fink wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby na rozwinięcie sieci telegraficznej w pierwszem półroczu wstawiono do budżetu 5 milionów kor. ze zwiększonego dochodu z podatku osobisto dochodowego względnie z zapasów kasowych.

Pos. Seitz wniósł rezolucyę w sprawie przyznania państwowej pomocy kredytowej dla stowarzyszeń, mających za zadanie tworzenie i utrzymywanie sanatoryów dla osób dotkniętych gruźlicą.

Pos. Okuniewski wnosi skreślenie z prowizoryum budżetowego pozycyi na Akademię górniczą w Krakowie.

Exposé Engla.

Kierownik ministerstwa skarbu Engel zajął stanowisko wobec przemówień poszczególnych mowców i ich wniosków. Prosił, aby na razie upoważniono rząd do podjęcia operacyi kredytowej w wysokości 260 milionów koron, celem uzupełnienia zapasów kasowych, z których czerpano pieniądze na wydatki podczas przesilenia bałkańskiego. Zastrzega jednak zażądanie w ciągu sesyi upoważnienia do dalszych operacyj kredytowych. Nieby nie miał przeciw temu, gdby z nadwyżek podatku osobisto-dochodowego, o ile one będą, **użyto 5 milionów na rozwinięcie sieci telefonicznej. Przypomina, że ś. p. minister skarbu Zaleski zajmował się myślą pokrywania wydatków na cele rozwinięcia sieci telefonicznej w drodze anuitetów.**

Rząd gorliwie zajmuje się akcyą na rzecz zakładów dla chorych gruźlicznych i akcyę tą popiera. Nie sprzeciwia się wnioskom pos. Diamanda i Teufla w przedmiocie upoważnienia do wydatków na pragmatykę służbową, ale sądzi, że przez uchwalenie podatku osobisto-dochodowego, to upoważnienie samo przez się będzie dane. W sprawie sanacyi **finansów miejskich** wskazał kierownik ministerstwa, że na zarządzenie ś. p. ministra skarbu Zaleskiego, w ministerstwie skarbu są w toku studya nad tą sprawą, jednakże ze względu na położenie finansowe państwa nie można już w obecnej chwili przyrzec bezpośredniej pomocy finansowej. Wreszcie prosił kierownik ministerstwa skarbu o przyjęcie prowizoryum budżetowego.

Starajmy się najszybciej wybrnąć z tej pierwszej połowy stycznia, z jej niespodzianek i wypadków, niebudujących, starajmy się w interesie wzmocnienia parlamentaryzmu zapomnieć o tem, cośmy podczas niej przebyli.

W imiennem głosowaniu uchwalono zamknąć dyskusyę. Wniosek posła Choca o zamknięcie posiedzenia odrzucono.

Obstrukcya czeska.

Poseł Stanek zabrawszy głos uzasadnia stanowisko opozycyjne agraryuszy czeskich. Pos. Stanek mówi po czesku. Godzina 10½ posiedzenie trwa dalej.

Stanowisko Koła polskiego.

Po przemówieniu kilku posłów zabrał głos poseł Rosner i odpowiedział pos. Okuniewskiemu, że sprawy **uniwersytetu ruskiego** nie można politycznie stawiać na równi ze sprawą Akademii górniczej w Krakowie, która nie jest „politicum“ — jakiem jest sprawa uniwersytetu ruskiego. Mowca rzeczowo przedstawił przyczyny, z których wypływa konieczność utworzenia Akademii górniczej w Krakowie. Wstrzymuje się od dalszej polemiki, aby nie psuć danych znowu w obu obozach dobrych dyspozycyi.

Stanowisko Koła polskiego wobec prowizoryum budżetowego jest takiem, jak dotąd. Dzisiaj stanowisko to poza względem, aby państwu dać konieczne środki do życia, ma jeszcze także i inne przyczyny. Należy umożliwić wydostanie się z zawstydzającego stanu „ex lex“.

O 5 godzinie rano.

Wiedeń. W komisyi budżetowej przemawiał poseł Stanek **do godz. 4 rano** i zakończył swoje przemówienie wnioskiem o zamknięcie posiedzenia.

Po przemówieniu posła Stanka, przewodniczący zarządził przerwę. Po ponownem otwarciu posiedzenia o godzinie 5 minut 20 rano, **wniosek Stanka odrzucono 29 głosami przeciw 1.**

Zabrał głos poseł **Choc.**

O godz 9 rano

Wiedeń. W komisyi budżetowej przemawiał poseł Choc do godziny 9¼ rano, poczem zabrał głos poseł Vacek.

Porządek dzienny Izby posłów.

Telegramy.

Wiedeń. Porządek dzienny posiedzenia Izby posłów we czwartek jest następujący:

1.) Sprawozdanie o uchwałach wspólnej komisyi w sprawie podatku osobisto - dochodowego.

2.) Sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej.

3.) Sprawozdanie komisyi legitymacyjnej.

4.) Sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie zamknięć rachunkowych różnych kolei.

Z Izby panów.

Wiedeń. Posiedzenie Izby panów zwołane zostało na 16 bm. po południu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie o kompromisie, zawartym na posiedzeniu wspólnej komisyi obu Izb w sprawie podatku osobisto-dochodowego.

Z Sejmu pruskiego.

Telegramy.

Berlin. Sejm pruski rozpoczął wczoraj dyskusyę budżetową. Prezydent ministrów Bethmann Hollweg uzasadniał wobec Sejmu przeprowadzenie akcyi finansowej na pokrycie **wydatków wojskowych.** Bez tych środków w ówczesnej sytuacyi nie byłby mógł wziąć na siebie odpowiedzialności.

Poseł **Herold** z centrum żądał zniesienia „znienawidzonej ustawy o Jezuitach“.

Pos. **Rechling** (narodowy liberał) omawiał wydarzenia w Saverne. Wina za te zajścia spada, zdaniem jego, na miejscowe władze cywilne. Oficerzy muszą strzedz swego honoru. Mowca krytykował zachowanie się kanclerza i jego mowę w parlamencie.

Prezydent ministrów **Bethmann Hollweg** podniósł, że w Sejmie pruskim **nie wolno krytykować postępowania jego,** jako kanclerza państwa. **Odmawia więc odpowiedzi w tej mierze.** Mowca spodziewa się jednak, że przyjaciele polityczni posła Rechlinga, zasiadający w parlamencie, którzy głosowali przeciw niemu, obecnie zmienili już zdanie. O reformie wyborczej oświadczył prezydent ministrów, że rząd wcale nie jest zdania, jakoby [illegible] miała mu narzucić reformę wyborczą. Rząd poweźmie w tej sprawie inicyatywę, gdy nadejdzie stosowna chwila.

Głosy: Kiedy to nastąpi?

Bethmann Hollweg: O tem już się panowie dowiecie.

Sejm alzacki w sprawie Saverne

Strassburg. W drugiej Izbie Sejmu alzackiego obradowano wczoraj nad zajściami w Saverne. Wszyscy mowcy występowali przeciw postępowaniu władz wojskowych. Pos. Imbs krytykował zachowanie się niemieckiego następcy tronu. Sekretarz stanu Zorn usprawiedliwiał postępowanie władz wojskowych.

Ksiądz wiceprezydentem.

(Telegram.)

Paryż. Sesya Izby rozpoczęła się wczoraj. Izba wybrała ponownie prezydentem Deschanela.

Paryż. Izba deputowanych wybrała wiceprezydentami Etienne'a 231 głosami, Drona 218 głosami, oraz **księdza Lemire'a** w drugim wyborze 275 głosami.

Ksiądz Lemire nie kandydował wcale, a deputowani lewicy wybrali go demonstracyjnie, ponieważ na tego posła wywierano ze strony władzy biskupiej nacisk, aby przy następnych wyborach nie kandydował więcej, przyczem zagrożono mu nałożeniem ekskomuniki na wydawane przez niego pismo.

Podatek od kapitałów.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministeryalnej minister skarbu Caillaux przedłożył projekt podatku od kapitałów począwszy od 30.000 fr. Z sumy ulegającej wymiarowi tego podatku, za każde dziecko będzie odliczanych 5000 fr. Zdaniem ministra skarbu podatek ten ma przynieść państwu conajmniej 190 milionów franków rocznie.

Zawierucha albańska.

Stosunki albańskie układają się w sposób, nie rokujący wcale, aby raz wreszcie zapanował spokój w tem „od urodzenia“ nie normalnem państewku. Z Durazza donoszą wprawdzie, że książę Wied przybyć ma tam dnia 25 lutego, i że czynione są już przygotowania na jego przyjęcie, znaczna jednak część Albańczyków zajmuje w obec osoby przyszłego władcy stanowisko wręcz nieprzyjazne.

Na północy kraju szczepy Malissorów i Mirdytów zachowują się, w obec zapowiedzianego przyjazdu księcia Wieda, jeżeli nie wrogo, to przynajmniej obojętnie, w środkowej zaś i południowej Albanii objął Essad pasza przewodnictwo w ruchu, skierowanym przeciw przyszłemu księciu, którego największą wadą w przekonaniu Albańczyków jest to, że nie jest Albańczykiem z pochodzenia. Wychodzący w Riece dziennik „Rjecke Nowine“ podaje w tej sprawie interesujący wywiad z jednym z przywódców Malisorów, nazwiskiem Aljusz Lioka. Otóż przywódca ten oświadczył, że jako dobry patryota albański musi podać rękę Essadowi paszy, bo tylko on jeden może kierować losami niezawisłej Albanii. Również ks. Prenk Bib Dodu, przywódca Mirdytów stoi — jego zdaniem — po stronie Essada paszy. Gdy zaś dziennikarz chorwacki zapytał go, co myśli o zapowiedzianym przyjeździe ks. Wieda do Albanii, Aljusz Ljoka odparł: „jeżeli nawet ks. Wied przybędzie do nas, w co nie bardzo wierzę, jednemi drzwiami — to zaraz drugiemi drzwiami się wyniesie, co zreszta będzie dla niego szczęściem.“

Gdyby konstelacya polityczna w Europie miała inny wygląd niż teraz, sprawy albańskie interesowałyby nas nie wiele. Niestety jednak z tego małego zarzewia na Bałkanie wybuchnąć może na nowo dopiero co stłumiony wielki pożar, a tego obawiać się mają słuszny powód wszystkie państwa europejskie, przedewszystkiem zaś Austro-Węgry i Włochy, których dziełem jest samoistna Albania.

Ks. Wied wyjedzie do Albanii.

Berlin. „Local Anzeiger“ zaprzecza wiadomościom, jakoby ks. Wied zaniechał zamiaru wyjazdu do Albanii, oraz jakoby Niemcy odmówiły udziału w gwarancyi dla pożyczki albańskiej. Z końcem stycznia oczekiwane jest przybycie deputacyi albańskiej, która ofiaruje tron ks. Wiedowi. Ks. Wied prawdopodobnie z początkiem lutego wyjedzie do Albanii.

Komisya [illegible] w Albanii.

Londyn. Wiedeński korespondent „Daily Chronicle“ oświadcza, że w łonie międzynarodowej komisyi kontrolnej albańskiej, wybuchły nieznaski między zastępcami obu grup mocarstw. Sprawa tem jest nieprzyjemniejszą, że, jak wiadomo, komisya także po objęciu rządu przez ks. Wieda, ma pozostać w Albanii, jako trwała władza kontrolna. Nie jest wykluczonem, że mocarstwa trójporozumienia wycofają swoich zastępców z komisyi.

Z Bałkanów.

Rozwiązanie sobrania.

Sofia. Posiedzenie sobrania trwało 9 godzin. Rozmaite grupy opozycyjne złożyły oświadczenia, przedstawiające powody, dla których nie mogą uchwalić prowizoryum budżetowego na miesiąc styczeń i luty.

Prezydent Radosławow o północy odczytał ukaz królewski, zarządzający **rozwiązanie sobrania.** Prezydent ministrów uzasadnił rozwiązanie Izby niezdolnością jej do pracy.

Zdobycze Bułgaryi.

Sofia. Przeprowadzony w zdobytych przez Bułgaryę terytoryach spis ludności dał następujące wyniki. Ludność w bułgarskiej części Tracyi wynosi 494.000 głów, w tem 225.000 mężczyzn. Ludność bułgarskiej części Macedonii wynosi 175.000 głów, w tem 42.000 mężczyzn. Ludność w Mustafa Pasza wynosi 33.000 głów, w tem 4000 mężczyzn.

Dymisya gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt. Prezydent ministrów Majorescu wręczył wczoraj królowi dymisyę gabinetu.

Trójprzymierze w sprawie wysp egejskich.

Rzym. „Giornale d' Italia“ donosi z Londynu: Wczoraj wręczono w ministerstwie spraw zagranicznych odpowiedź mocarstw trójprzymierza na propozycye angielskie w sprawie wysp Egejskich. W nocie tej oświadczono, że kwestya t. z. „dodekanesos“ zostanie załatwiona między Turcyą a Włochami, w myśl układu w Londynie zawartego. Zresztą odpowiedź mocarstw trójprzymierza godzi się na wnioski angielskie, z nieznacznemi zmianami natury gospodarczej i wojskowej.

Pożyczka turecka.

Wiedeń. Bawiący tu Dżawid bej w rozmowie z współpracownikiem „Neue Fr. Presse“ oświadczył, że jedzie do Paryża, celem sfinalizowania pożyczki tureckiej w Londynie.

Dżawid bej wyraził się z wielkiem uznaniem o wdrożonej przez Enver beja akcyi, mającej na celu zreformowanie armii. Zmiany te były konieczne i od dawna postanowione.

Odesłanie żołnierzy tureckich.

Tryest. Wczoraj odesłano do Konstantynopola na okręcie Lloydu „Praga“ żołnierzy tureckich, którzy chcieli wykonać w Valonie zamach.

Chrześcijanie w wojsku tureckim.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, oświadczył minister wojny podczas wizyty u armeńskiego patryarchy, że nie podtrzymuje zdania swego poprzednika, aby chrześcijanie nie służyli w wojsku tureckim. Odnośny projekt ustawy cofnie, aby w niem poczynić potrzebne poprawki.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Pożar w Teresianum

Wiedeń. W Teresianum wybuchł dzisiaj pożar w wielkiej sali gimnastycznej. Pożaru dotąd nie ugaszono.

Aparat do głosowania.

Wiedeń. Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie biura Izby posłów w sprawie ewentualnego zaprowadzenia nowego aparatu do głosowania, wynalezionego przez dyrektora archiwum Izby posłów dra Karola Neussera, a skonstruowanego przez komisarza wiedeńskiej dyrekcyi pocztowej, inż. Lentza i fabrykanta Leopoldera. Aparat ten zaoszczędza wiele czasu. Głosowanie imienne odbywa się obecnie w Izbie około trzech kwadransów, przy pomocy aparatu trwałoby tylko cztery minuty.

Policya przed parlamentem.

Budapeszt. Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu policya konna i piesza otoczyła parlament. Zarządzenie to spowodowała obawa przed demonstracyami socyalistycznemi.

Z procesu o propagandę russofilską.

Marmarosz Sziget. Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano świadka, niejaką Szoczkową, kobietę zamężną, matkę 8 dzieci. Chodziła ona wprawdzie do cerkwi grecko - katolickiej, ale przyznaje się do prawosławia. Przyznaje, że utyskiwała na rozpustne, jej zdaniem, życie księży grecko - katolickich.

[illegible]

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu chorwackiego ban Skerlecz oświadczył, że w przeprowadzeniu swego programu oprze się o koalicyę serbsko - chorwacką.

Wybuch magazynu prochu.

Bochum. Wczoraj wyleciał w powietrze magazyn prochu fabryki Grimla. Wybuch spowodował naokoło ogromne spustoszenie. Wszystkie drzewa w pobliżu magazynu połamane. Poszarpanych ciał robotników, którzy padli ofiarą wybuchu, dotąd nie znaleziono. Liczby ofiar jeszcze nie ustalono.

Ustąpienie ambasadora hiszpańskiego.

Madryt. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski przyjmujący dymisyę hiszpańskiego ambasadora na dworze niemieckim, margr. Herrery.

Proces o Giocondę

Paryż. Handlarz starożytności Geri we Florencyi, który odkrył sprawę kradzieży Giocondy, wytoczył rządowi francuskiemu, w osobie ministra sztuk pięknych, proces o nagrodę w kwocie 10% od wartości obrazu. Geri proponuje tymczasem, do chwili oszacowania obrazu przez rzeczoznawców, sumę 100.000 franków. Geri otrzymał już od Tow. Przyjaciół Luwru 25.000 franków premii, a od rządu francuskiego tytuł oficera nauk.

Wiedeń. Cesarz wysłał do prezydenta ministrów hr. Stürgkha telegram kondolencyjny z powodu śmierci jego matki. Również wszystkie stronnictwa parlamentu przesłały prezydentowi ministrów wyrazy współczucia. (Zob. kronikę. Prz. red.)

Berlin. Parlament przekazał kanclerzowi petycyę Związku kobiet, żądającą biernego prawa głosowania dla kobiet.

Królewska korona polska.

Wczoraj podaliśmy krótką notatkę o przywiezieniu do Krakowa królewskiej korony polskiej. Według zasięgniętych, autentycznych informacyj, koronę przywieziono z Królestwa Polskiego, gdzie ją znaleziono pod korzeniami przewróconej burzą starej lipy. Złożona była w szyszaku, owinięta zetlałą ze starości materyał. Koronę ofiarowali znalazcy do skarbca katedralnego na Wawelu, z zastrzeżeniem, że dopiero w roku 1941 będzie można podać do wiadomości, w której miejscowości koronę znaleziono.

Ks. biskup Nowak, na którego ręce koronę złożono, wtajemniczył kilka osób i poddał ją zbadaniu znawców, którzy orzekli, że korona, bardzo podobna do Kazimierzowskiej, wykonana jest z bronzowej blachy, niegdyś pozłacanej, i że wysadzana jest fałszywemi kamieniami, naśladującemi szmaragdy i rubiny. Według orzeczenia znawców, nie jest to korona koronacyjna, lecz zrobiona na czas n. p. uroczystego wjazdu do jakiejś miejscowości, gdzie koronacyjnej pod ręką nie było.

Koronę, niewątpliwie dla żywej osoby zrobioną, zestawiono tutaj w całości i złożono już w skarbcu katedralnym na odpowiedniej podstawce.

Wobec orzeczenia znawców, odpadają przypuszczenia, jakoby znaleziona korona była „Piastowską“ i jakoby była koronacyjną. Według przypuszczeń, może ona pochodzić z czasu panowania Władysława Jagiełły i była użytą przy sposobności wjazdu króla do jakiejś miejscowości już po zwycięstwie grunwaldzkiem.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 14 stycznia.

Sprawy teatralne w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej, na którem omawiano sprawę prowadzenia teatru ludowego przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, oraz zastanawiano się nad przyjściem z pomocą teatrowi miejskiemu z powodu kryzysu, jaki ten teatr przechodzi. Odnośne wnioski przedłożone będą Radzie miejskiej.

Aprowizacya miasta. Mięso, sprowadzane przez gminę m. Krakowa ze wschodniej części kraju, kupowane jest bardzo chętnie i wszystkie sprowadzone zapasy mają odbyt. Obecnie sprzedaje się tygodniowo przeszło 2000 klgr. w dwóch jatkach. Ceny tego mięsa są niższe od 16 do 32 halerzy, od sprzedawanych przez rzeźników tych samych gatunków mięsa.

Miejskie mleczarnie oddają ludności wielkie usługi przy obecnym braku mleka. Dziennie miejskie mleczarnie sprzedają około 3500 litrów mleka. Również bardzo dobrze rozwija się miejska piekarnia, wypiekająca tak chleb, jak bułki. Miejska mleczarnia i piekarnia dostarczają nabiału i pieczywa nietylko ludności, ale także miejskim zakładom, jak dom kalek w angielskim ogrodzie, zakład staruszek i zakład dla zaniedbanych chłopców.

Włamanie. Do kancelaryi w składzie drzewa przy ul. Koletek włamali się wczorajszej nocy złodzieje, lecz zostali aresztowani w chwili, gdy rozbijali biurko. Są to znani włamywacze 38 - letni Antoni Kotarba ze Świątnik i 40 - letni Jan Kuszpiela z Podgórza, karani już kilkakrotnie za kradzieże.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała krakowska policya Józefa Kościelnika z Wróblowic, który wspólnie z niejakim Romanem Tekielskim, dopuścił się całego szeregu kradzieży. Między innymi okradł pewną panią w Dębnikach, zabierając jej 1000 K.

Zamach samobójczy ucznia gimnazyalnego. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do realności pod l. 3. przy placu Szczepańskim, gdzie w mieszkaniu strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym 16-letni uczeń gimnazyalny Zdzisław P. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza. Jako przyczynę podał.... nieszczęśliwą miłość.

Parsival w Wiedniu

Z Wiednia telefonują: W operze nadwornej odbyła się wczoraj generalna próba „Parsivala“ przy zapełnionej szczelnie widowni. Próba wraz z jedno- i półtoragodzinnemi pauzami trwała od 6 wieczorem do 2 w nocy.

Telegramy z ostatniej chwili.

Obstrukcya bez końca

Wiedeń. W komisyi budżetowej przemawiał poseł Stanek do godz. 4. rano, i zakończył swoje przemówienie wnioskiem o zamknięcie posiedzenia.

Po przemówieniu posła Stanka, przewodniczący zarządził przerwę. Po ponownem otwarciu posiedzenia o godz. 5. min. 20 rano, **wniosek Stanka odrzucono 29 głosami przeciw jednemu.**

Zabrał głos poseł Choc.

Wiedeń. Posiedzenie komisyi budżetowej, które rozpoczęło się wczoraj o 3 popołudniu, trwa w dalszym ciągu. Poseł Stanek przemawiał od ³/₄ 8 wieczór do 4 nad ranem, i zgłosił wniosek o zamknięcie posiedzenia. Okazało się jednak, że dla braku kompletu posiedzenie jest niezdolne do podjęcia uchwał. Przewodniczący zarządził półtoragodzinną przerwę, poczem szybko sprowadzono kilku posłów z większości. **Ośmiu posłów wyciągnięto wprost z łóżek.** Gdy posłowie ci przybyli do parlamentu, odbyło się głosowanie, w którem wniosek Staneka odrzucono.

Po głosowaniu przemawiał poseł Choc, a następnie poseł Vacek, **który o godz. 11½ jeszcze mówi.**

Stronnictwa większości zdecydowane są złamać obstrukcyę. Są przygotowani na to, że posiedzenie potrwa cały dzień i całą noc.

Wiedeń, 14. stycznia.

Wiedeń. W sytuacyi wewnętrznej dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany. Agraryusze czescy urządzili **obstrukcyę w komisyi budżetowej,** ale powszechnie panuje mimo to przekonanie, że prowizoryum budżetowe jeszcze w bieżącym tygodniu będzie parlamentarnie załatwione. Obstrukcyę uprawia właściwie tylko garstka najbliższych zwolenników byłego ministra Praszka, którzy chcą w sposób wymusić natychmiastowe rozpisanie wyborów w Czechach i usunięcie rządowej Komisyi administracyjnej w Czechach.

Izba posłów zatwierdzi prawdopodobnie już na jutrzejszem posiedzeniu uchwały komisyi wspólnej, zaś Izba panów na posiedzeniu w piątek. **Plan finansowy będzie przedłożony cesarzowi w niedzielę do sankcyi.** Publikacya pragmatyki służbowej w „W. Ztg.“ nastąpi we wtorek.

Parlament i rokowania z Rusinami.

Wiedeń, 14. stycznia.

Prowizoryum budżetowe wejdzie do pełnej Izby w piątek. Sądzą, że wobec obstrukcyi czeskiej Izba nie będzie się mogła uporać z prowizoryum budżetowem do soboty, lecz, że posiedzenie Izby odbędzie się jeszcze w poniedziałek. Panuje jednak stanowcze przekonanie, że mimo obstrukcyi czeskiej, prowizoryum budżetowe będzie **parlamentarnie załatwione.**

Konferencye we Lwowie zatem doznają opóźnienia, ze względu na to, że w poniedziałek odbędzie się jeszcze posiedzenie parlamentu. W konferencyach lwowskich weźmie tym razem udział metropolita ks. Szeptycki. Rusini nalegają głównie na rozdział referatów w Wydziale krajowym, i żądają przyznania im pewnych **ważniejszych referatów.**

Dzień Macierzy śląskiej w Tarnowie.

Wyrazem powszechnego zajęcia, jakie w społeczeństwie naszem obudziły trudne warunki Macierzy księstwa Cieszyńskiego, był wiec w Tarnowie, urządzony onegdaj staraniem komitetu Towarzystw polskich w Tarnowie. O przebiegu obrad otrzymujemy od naszego korespondenta następujące szczegóły:

Wiec odbył się w sali Sokoła I przy bardzo licznym udziale publiczności ze wszystkich sfer miasta. Przewodniczył prof. Wierzbicki, na sekretarzy powołano pp. Szumowskiego i Smalca. Referat o stosunkach oświatowych na Śląsku i trudnych warunkach Macierzy wygłosił z gruntowną znajomością przedmiotu prof. Mondelski.

W obszernej dyskusyi na poruszony temat zabierali głos: prof. Wojciechowski, poseł Matakiewicz, który złożył na cele Macierzy 80 kor., zebrane na opłatku Związku mieszczańskiego, poseł dr. Tertil, Bodzoniówna, prof. Mondelski i prof. Wierzbicki. Po wyczerpaniu obrad uchwalono jednomyślnie rezolucyę referenta, wyrażającą zarządowi Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego pełne uznanie za dotychczasową pracę i nadzieję, że pracę tę w przyszłości pożądany uwieńczy skutek, oraz zobowiązanie się do popierania interesów Macierzy zawsze i wszędzie, a nadto rezolucyę, zwracającą się z gorącym apelem do Koła polskiego z prośbą o dołożenie starań o upaństwowienie polskiego gimnazyum w Orłowej lub udzielenie stowarzyszeniom, utrzymującym zakład, subwencyi w wysokości utrzymania kosztów tego zakładu.

Również uchwalono rezolucyę prof. Wojciechowskiego, wyrażającą oburzenie tym osobom polskiego pochodzenia, które łącząc się z naszymi odwiecznymi wrogami na śląskiej ziemi, przyczyniają się do zaprzepaszczenia naszych najżywotniejszych spraw narodowych.

W końcu wybrano komitet, do którego weszli: pp. poseł Tertil, poseł Matakiewicz, poseł Witos, prof. Wierzbicki, prof. Mondelski, Szumowski, Cichulski, Majewski, Pankowicz, Smalec, Chciuk, Bodzoniówna i Kostelecki.

Zakończeniem dnia Macierzy było przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Koła dramatycznego TSL na szkoły kresowe. Dano »Leci liście z drzewa« Wiśniowskiego, a gra amatorów wznosiła się niekiedy do wyżyn prawdziwego artyzmu. Na pierwszy plan wybili się pp. Kowalska, która w roli Heleny zwłaszcza w ostatnim akcie wyglądała stylowo i porwała wszystkich ekspresyą słowa, Braunowa, Niwińska, Grzywińska, Riessówna, Koziołkowski, Mondelski, Jakubski, Ochab, Spólnik, Majewski, Sekunda i Markiewicz. Frenetyczne oklaski licznie zebranych widzów, mających łzy w oczach, były zasłużoną nagrodą dla grających. Reżyserowała p. Kuszowa. W antraktach przygrywała muzyka I gimnazym.

Dzień Macierzy śląskiej w Tarnowie spełnił w całości zadanie obudzenia ogólnego zajęcia losami Macierzy śląskiej i należy żywić nadzieję, że praca komitetu w kierunku przysporzenia funduszów dla zagrożonej placówki spotka się z żywem zainteresowaniem i poparciem zarówno wszystkich sfer miasta jak i powiatu tarnowskiego. Piękny początek zrobiła ks. Sanguszkowa z Gumnisk, która przesłała komitetowi na cele Macierzy kwotę 1000 kor. Przykład godny naśladowania.

Bezrobocie drukarzy.

Bezrobocie drukarskie. W imię hasła cel uświęca środki, centralne kierownictwo ruchu robotniczego drukarskiego informuje tendencyjnie i fałszywie swoich własnych członków. Dla udowodnienia, że pryncypałowie uniemożliwili zgodę, zainicyowaną przez inspektora przemysłowego, wydrukował po polsku centralny Związek wiedeński drukarzy odezwę, w której c. k. inspektor stwierdza, iż zarząd związku »okazywał dobrą wolę« do zgody.

Jest to zupełna prawda. Zapomniano tylko dodać, że owa »dobra wola« wchodziła w grę o tyle, o ileby pryncypałowie przyjęli bezwzględnie wszystkie żądania partyi. O tem, że w najbardziej zasadniczych punktach nic nie ustąpiono, nie pisze komunikat ani słowa. »Co do »Biura pośrednictwa pracy«, oświadczyli socyaliści, że nie mają nic przeciw temu, by sobie pryncypałowie swoje biuro założyli. Wielka łaska, takie pozwolenie. Nie dodali jednak, że do tego biura nie będzie wolno pod grozą utraty praw emerytalnych, zgłaszać się żadnemu poszukującemu pracy. Niech żyje wolność obywatelska! Niech żyje ta wolność, o którą walczy rzekomo robotnik. Terror partyjny to stokroć gorsza niewola, niż owe »straszne więzy kapitału«. Nasi robotnicy mogliby dużo pięknych faktów z dziejów własnych o tej »wolności«, opowiedzieć!

Kłamstwa „Naprzodu“. Związek właścicieli drukarń komunikuje: »Naprzód« z całą perfidyą donosi, jakoby ze strony pryncypałów zerwano rokowania z inspektorem wiedeńskim. Zerwały się dla tego, że przywódcy partyjni kierujący ruchem drukarskim, wbrew najżywotniejszym interesom gospodarczym robotnika, wysuwają wciąż na pierwszy plan swe cele partyjne. Gdyby nie ta metoda zaciekłości stronniczej, zgoda byłaby zupełnie możliwą. Pryncypałowie stoją od początku i zawsze na stanowisku zaznaczonem w pierwszem piśmie swojem: »Wszelkie słuszne wymagania, zarówno materyalne, jak i organizacyjne, samych towarzyszów sztuki drukarskiej najchętniej poprzemy, ale więzy jakie nam nałożono, nie z tytułu potrzeb personalu, zerwać musimy«.

To jest stanowisko nasze zasadnicze. Zgodę uniemożliwia tylko stanowisko nieprzejednane partyi socyalistycznej austryackiej, która chce gwałtem za cenę głodu i niedoli robotniczej przeprowadzić swoje cele polityczne, bez względu na tysiące zrujnowanych ognisk rodzinnych robotniczych.

Póki robotnicy nasi nie zrozumieją, że rujnujemy się wzajemnie, dla celów obcych, nienarodowych, nieekonomicznych, że służą za pionki, któremi się gra okrutnie i bezwzględnie na szachownicy politycznej, dopóty nie będziemy mogli dojść do zgody i ugody nowej, zapewniającej im pracę i zarobek a nam niezbędny do pracy naszej i rozwoju przemysłu spokój«.

»Arbeiterzeitung« donosi z okazyi ostatnich rokowań z inspektorem Taussem w Wiedniu, że d. 5 stycznia do godz. 12 w południe, pryncypałowie nie odpowiedzieli nawet na zaproszenie w sprawie układów.

Na podstawie dokumentów Związek właścicieli stwierdza, że dnia 3 stycznia odeszła odpowiedź przychylna na zaproszenie, a w chwili, gdy »Arbeiterzeitung« tę wiadomość drukowała (o godz. 6 popoł.), już wspólne posiedzenie się odbywało. Mimo tego, że o tem oczywiście wiedzieli przywódcy, świadomie rozesłali kłamliwe wiadomości o odpornem stanowisku pryncypałów, aby robotników okłamać i oszukać. Oto stała metoda i recepta partyjna. Fałsz, kłamstwo, obłuda, a potem składanie winy i odpowiedzialności na stronę przeciwną.

Warty strajkowe. Obok wart dziennych ustanowili drukarze warty nocne przed drukarniami... zamkniętemi. Te drugie są przynajmniej płatne. Przy dziennych wartach upokarzający widok przedstawiają zwłaszcza starsi robotnicy, w zadymce i na mrozie wysługujący się »partyi« bez najmniejszego celu. Przy jednej z drukarń wynajęto »na cele partyjne« dymnik w sąsiednim domu, z którego widać... podworzec drukarni. W innym lokalu wielcy strategicy wynaleźli wejście przez płot z sąsiedniego ogrodu, to znów dojście wzdłuż Rudawy przez źle zamknięte drzwi... Pomysły rzeczywiście genialne do zabawy... w »zbójów i żandarmów«. Że to bawi młodocianych adeptów sztuki drukarskiej, rozumiemy, ale że poważni ojcowie rodzin dają się użyć do służby szpiegowskiej i to wysoce ośmieszającej, to zaiste musi dziwić.

KRONIKA.

Kraków, 14 stycznia.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 5 stycznia odbyło się posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego. Czł. H. Hoyer przedstawił pracę p. E. Niezabitowskiego p. t.: »Ren kopalny w Galicyi«: czł. Wł. Rothert mówił o swej pracy »Nowe badania nad chromoplastami«; czł. A. Beck przedstawił pracę p. J. Rotfelda z zakresu fizyologii mózgu. Następnie czł. Wł. Natanson zdał sprawę z własnej pracy p. t. »O rozpraszaniu światła w ciałach gazowych« oraz przedstawił rozprawę prof. Tad. Godlewskiego p. t. »O działaniu koloidów na produkta promieniotwórcze w roztworach«. W dalszym ciągu czł. S. Zaremba mówił o swej pracy z dziedziny hydrodynamiki, i wreszcie czł. R. Radziszewski ze Lwowa nadesłał pracę p. St. Opolskiego i p. A. Weinbaumówny z zakresu chemii organicznej.

Doroczne posiedzenie sprawozdawcze Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, odbędzie się we środę 14 stycznia 1914 r. o godz. 6 wieczór z domu Towarzystwa (Radziwiłłowska l. 4). Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu za rok 1913.

Wybory w krakowskiej Izbie handlowej. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej dokonano wyboru prezydyum Izby na rok bieżący. Przewodniczył jako prezydent ze starszeństwa p. Bober. Przy wyborze na prezydenta oddano głosów 31, z tego 28 padło na p. Jana Kantego Federowicza, który wybrany ponownie prezydentem, podziękował za zaufanie i przedstawił szereg spraw, dla których przeprowadzenia potrzeba będzie wysiłków i współudziału prezydyum i całej Izby (żywe oklaski).

Następnie wiceprezydentem (30 glosami na 31 oddanych) wybrano p. Tadeusza Epsteina, delegatem Izby do prezydyum (29 głosami na 31) p. Bernarda Wachtla, skarbnikiem jednogłośnie p. Józefa Jawornickiego.

Na członka do Rady przybocznej dla małego przemysłu delegowano p. Łazarza Rocka, majstra murarskiego w Krakowie.

Sprawozdanie z dalszego przebiegu posiedzenia Izby, z powodu braku miejsca, odkładamy do następnego numeru.

Nowa wojskowa procedura karna ma, w myśl ustawy, wejść w życie w połowie bieżącego roku. Odnośne przygotowania — jak donoszą z Wiednia — w obronie krajowej są już ukończone, tak, że w półrocznym budżecie 1914 r. będą wstawione żądania na nowe wydatki, spowodowane reformą sądów wojskowych. W armii wspólnej przygotowania do reorganizacyi sądów wojskowych dotąd tak daleko nie postąpiły — skutkiem czego zachodzi obawa, że sędziowie wojskowi, względnie urzędnicy kancelaryjni, nie będą dostatecznie poinformowani o swoich obowiązkach w chwili, gdy nowa procedura wejdzie w życie.

Dom Tow. kupców i młodzieży handlowej. W ostatnich dniach krakowskie Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej sprzedało w ręce prywatne swój dom przy ulicy Wolskiej. Stowarzyszenie z wiosną przystąpi do budowy nowego własnego domu w przedłużeniu ulicy Smoleńsk na gruntach pofortyfikacyjnych. — W nowym domu, oprócz lokalów, odpowiednich dla celów Stowarzyszenia, znajdzie pomieszczenie bursa dla młodzieży handlowej, będą też umieszczone tanie mieszkania dla pomocników kupieckich.

Ważne dla popisowych emigrujących za zarobkiem. Ministerstwo wojny zezwoliło popisowym (robotnikom sezonowym) urodzonym w roku 1893, 1892 i 1891, jako też starszym popisowym, posiadającym prawo przynależności do Galicyi, którzy w celach pracy i zarobku wydalić się zamierzają z kraju na czas dłuższy za granicę, na zadośćuczynienie obowiązkowi stawiennictwa w miesiącu styczniu i lutym 1914 na rachunek tegorocznego głównego poboru wojskowego, o ile o to swoją przynależną władzę polityczną (magistrat lub starostwo) podaniem nieostemplowanem poproszą i tożsamość swojej osoby w sposób wykluczający wszelką pod tym względem wątpliwość udowodnią.

Sprzedaż węgla. Z nastaniem mrozów właściciele wozów, na których sprzedaje się węgiel cetnarami w zamkniętych workach, z każdym dniem podnoszą ceny węgla. Normalna sprzedaż wynosiła za jeden cetnar (zwykły) 1 K. 10 h. Przed kilku dniami podwyższono cenę cetnara na 1 K. 20 hal., a wczoraj podniesiono na cetnarze aż 8 hal., tak, że sprzedają go po 1 K. 28 hal. Nie dosyć na tem, do komisaryatu targowego doniosło kilku obywateli, że niektóre firmy węglowe, rozwożące węgiel w workach, dopuszczają się nadużyć, gdyż dają niedoważone cetnary, a między węglem znajdują się kamienie i cegły.

Ś. p. Helena Kaplińska. — W nekrologu ś. p. Heleny Kaplińskiej zaszła pomyłka, którą niniejszem najchętniej prostujemy. Przy wzmiance o historyi założenia liceum żeńskiego, którego zmarła była właścicielką, podaliśmy, że zakład ten objęła ś. p. Kaplińska po śmierci założycielki pierwotnego pensyonatu, z którego wyłonilo się liceum p. Łucyi Żeleszkiewicz.

Notatka ta wymaga o tyle sprostowania, że czcigodna założycielka zakładu p. Łucya Żeleszkiewicz, żyje i mieszka w Krakowie. Do usunięcia się od prowadzenia swego zakładu wzorowego w r. 1901 zmusiły p. Żeleszkiewicz względy zdrowia. — Za omyłkę powyższą, którą zapisać należy na rachunek naszych informatorów, przepraszamy p. Żeleszkiewicz najuprzejmiej.

Opłatek w Kole mieszczańskiem. Tradycyjna uroczystość opłatka zgromadziła w niedzielę w Kole mieszczańskiem liczne grono członków oraz zaproszonych gości. Z ramienia miasta przybył wiceprezydent dr. Szarski wraz z gronem radców miejskich, starsi cechów, grono radców podgórskich, oraz szereg zaproszonych osobistości. Tradycyjne życzenia rozpoczął podniosłem przemówieniem ks. Janicki, w którem nawoływał do solidarnej pracy społecznej. W czasie wspólnego przyjęcia rozpoczął szereg przemówień prezes Kosobucki, wznosząc toast na cześć prezydyum miasta w ręce wiceprezydenta dra Szarskiego. Dr. Szarski toastował na cześć posła Matakiewicza, poseł Matakiewicz na cześć duchowieństwa polskiego w ręce ks. Janickiego. Dalsze toasty wygłosili: ks. Janicki z życzeniami rozwoju mieszczaństwa polskiego w ręce prezesa Kosobuckiego, p. Kosobucki na cześć Rady podgórskiej w ręce radcy Zielińskiego. Na cześć prasy polskiej toastował p. Zieliński w ręce prof. Mianowskiego.

Zebranie w Kole cechowała szczera serdeczność, która znalazła wyraz zarówno w przemówieniach mówców, jak w dyskusyi uczestników, ożywionych sympatyami dla instytucyi.

.a drobnych handlarzy. Dnia 26 b. m. od-
e się w magistracie krakowskim (biuro komi-
atu targowego od ulicy Poselskiej na parterze)
acya na kilkanaście stanowisk na sprzedaż o-
św i kasztanów pieczonych. Licytacya będzie
. Szerzą się narzekania, że stanowiska te zaj-
handlarze bojki ze wschodniej części kraju;
zawczasu o terminie licytacyi podajemy wia-
ość, ażeby także miejscowi handlarze mogli
ej wziąć udział. Wydzierżawione będą stano-
przy ul. Karmelickiej i Dunajewskiego, Sław-
skiej i Pijarskiej, Basztowej, Siennej, Lubicz,
kiej, Straszewskiego, Kolejowej, Wielopole, Sta-
iślnej, przy placu Matejki, Magdaleny i t. d.
nkta to bardzo dobre dla drobnego handlu. Bliż-
ch wyjaśnień co do warunków licytacyi zasięg-
można w komisaryacie targowym w godzinach
dowych od 11 rano do 1 popołudniu.

Otwarcie VI. Szkółki popołudniowej, stwo-
nej staraniem Sekcyi «ochrony dzieci» Polskiego
ązku niewiast katol., odbyło się w dn. 8. b. m
budynku szkoły żeńskiej w Dębnikach. W uro-
stośći wziął udział ks. biskup Sapieha, który
serdecznych słowach przemówił do tłumnie ze-
ej dziatwy, wskazując jej obowiązki względem
y i przełożonych. — Otwarcie nowej popołu-
wej szkółki ułatwił znacznie dochód 814 k.,
kany z koncertu «Lutni» warszawskiej.

Towarz Muzycznego. Dnia 16 bm. wystą-
w Krakowie niedawno zawiązane Trio ber-
kie: B. Poźniak (fortep.), H. Bassermann
ypce) i H. Beyer (wiolonczela). Nazwisko pia-
dobrze jest w Krakowie znane: opuściwszy
naszego miasta, dopełnił swych studyów mu-
nych zagranicą i osiągnął jako pianista taki
om artystyczny, że zdybył sobie jednomyślne
nie prasy. Osoba p. Poźniaka spotęguje zatem
wodnie zainteresowanie ogółu dla tego nie-
łego zespołu, którego zalety odtwórcze pod-
krytyka zagraniczną w słowach najwyższych
wał; różnorodny program (klasycy, Brahms,
, Rosyanie, Młoda Polska), subtelne poczucie
i, nuansy dźwiękowe a przedewszystkiem czar
lot młodzieńczej świeżości charakteryzuje to
którego występ ściągnie niezawodnie tłumy
czności, do sali Starego Teatru.
lety w cenie kor. 4·40 do 1·65 do nabycia w księ-
i S. A. Krzyżanowskiego.

Twa przyrodników im. Kopernika. Na
dzeniu w dniu 17 b. m. o godz. kwadrans na
ieczorem (w sali zakładu mineralogicznego)
dr. Rosner ze Lwowa wygłosi odczyt »Z po-
po Kanadzie i Alaszce z (demonstracyami).

ódła i kierunki ruchu wojskowego w Pol-
Pod powyższym tytułem wypowie w czytelni
im. A. Mickiewicza we środę 14 bm. odczyt
chał Sokolnicki. Zebranie za zaproszeniami (na
awie § 2). — Początek o godz. 7·30 wiecz.

raniem Związku pracownic biurowych
akowie odbędzie się w sobotę dnia 17 bm.
salach Starego Teatru bal, z którego czysty do-
jest przeznaczony na samopomoc koleżeńską.
czątek o g. 9 wieczór. Przygrywać będzie mu-
ka 100 pp. Stroje wieczorowe. Wstęp tylko za
proszeniami. Po zaproszenia należy się zgłaszać
lokalu Związku przy ul. Mikołajskiej l. 3 I. p.,
dziennie między g. 7 — 9 wieczór. W dzień balu
lety do nabycia w kasie Starego Teatru od 11
1 i od 3 popoł. — Ceny biletów: zwyczajnego
kor. 30 h., akademickiego 2 kor. 20 h., familij-
go 10 kor.

III-ci kurs narciarski dla początkujących
ządza w dniach 17 i 18 bm. sekcya narciarska
kad. Związku sportowego na Magórce pod Suchą.
erownikiem jest p. dr. Wład. Pawlica. Kwatery
ygodne zapewniono uczestnikom w hotelu Porzy-
iego w Suchej. — Udział dla członków A. Z. S.
ezpłatny, dla innych 3 kor. Zgłoszenia i informa-
e w lokalu Akad. Związku sportowego, Uniwer-
tet, sala 2 parter, od 7—8 wieczór. Tamże mo-
a wypożyczać narty za nizką opłatą.

Emigracya. Przez Kraków znowu zaczynają
zejeżdżać robotnicy sezonowi, powracający z ro-
ót z Czech i Prus. Wyjeżdża także wielu podda-
ych rosyjskich do Ameryki. Wczoraj przytrzymano
lku emigrantów popisowych, z których czterech
fałszywe legitymacye aresztowano.

Ślizgawica. Wskutek ostatnich mrozów i spadu
iegu powstała ślizgawica na ulicach miasta Kra-
wa, która jest powodem licznych wypadków po-
zonych ze złamaniem ręki lub nogi, a nawet
zed kilku dniami zaszedł wskutek ślizgawicy je-
n wypadek śmierci. Wczoraj wskutek ślizgawicy
znał złamania nogi Salomon Wolfgang, przecho-
ąc przez ul. Zwierzyniecką.

Nagła śmierć. Wczoraj zasłabła nagle niezna-
o nazwiska kobieta przy ul. Starowiślnej. Za-
wane pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie
rzewiozło chorą do szpitala św. Łazarza, gdzie
kilka godzin potem zmarła, nie odzyskawszy
ytomności.

Pożar w fabryce. W nocy z niedzieli na poniedziałek zawezwano straż pożarną do fabryki świec Abrahama Hersteina na Grzegórzkach przy ul. Powiśle l. 99. Na miejsce pożaru przybył pluton straży ogniowej z brandmistrzem Naparstkiem. Jak się okazało, zapaliła się stearyna w kotle i płomień ogarnął piec i podłogę. Obawa rozszerzenia pożaru była wielka, gdyż w tej samej hali stały paki ze świecami. W kilku minutach ogień ugaszono. Szkoda dość znaczna.

Echa okradzenia kasy pocztowej w Podgórzu. W czerwcu zeszłego roku, jak donieśliśmy, włamali się złodzieje do urzędu pocztowego w Podgórzu, rozbili kasę ogniotrwałą i skradli około 13.000 koron, poczem zbiegli przez nikogo niespostrzeżeni. Na drugi dzień w południe aresztowały władze w Katowicach, na podstawie doniesienia tutejszych władz, 40-letniego Salomona Falleka, słynnego włamywacza, w chwili, gdy zmieniał większą ilość austryackich pieniędzy. Fallek stawiał opór z bronią w ręku, za co odsiedział w Katowicach karę trzechmiesięcznego więzienia, poczem odstawiono go do Karlsruhe, gdzie musiał znowu odsiedzieć rok więzienia za kradzież. Po odbyciu tej kary odstawiono Falleka do więzienia krakowskiego sądu karnego, gdzie się toczy przeciwko niemu dochodzenie o okradzenie kasy pocztowej w Podgórzu. Fallek miał jeszcze dwóch wspólników, którzy zbiegli do Królestwa Polskiego.

Zmarli. W Wilnie zmarł w dniu 11 b. m. Aleksander hr. Hutten-Czapski, przeżywszy lat 64. Zmarły był rodem z Poznańskiego, gdzie jego starszy brat jest dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów. W Wilnie przeżył lat 30, stojąc na czele filii Warsz. Tow. Ubezpieczeń.

Mianowania w szkołach średnich. Cesarz posunął do rangi VI dyrektorów gimnazyalnych Józefa Kurowskiego w Bochni i Eljasza Kokorudza we Lwowie. Minister oświaty przyznał VII klasę rangi profesorom: ks. Antoniemu Wojciechowskiemu w Kołomyi, ks. dr. Franciszkowi Gołbie w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, ks. Mateuszowi Jeżowi w gimnazyum V w Krakowie, ks. dr. Dyonizemu Dorożyńskiemu i ks. dr. Michałowi Kurysiowi we Lwowie; Stanisławowi Basińskiemu i dr. Michałowi Ładyżyskiemu w Sanoku; ks. Eugeniuszowi Gromnickiemu i ks. Klemensowi Bystrzyckiemu w Złoczowie: ks. Józefowi Boczarowi w seminaryum we Lwowie; Franciszkowi Dąbrowskiemu i ks. Walentemu Mazankowi w seminaryum w Krośnie; ks. Franciszkowi Skarbowskiemu w seminaryum w Stanisławowie i Oldze Ciepanowskiej w seminaryum w Przemyślu. VIII klasę rangi: dr. Janowi Jaroszowi w Podgórzu oraz nauczycielom i nauczycielkom szkół ćwiczeń seminaryów nauczycielskich: Eliaszowi Czyżowi w Rzeszowie; Tekli Hanulównie w Przemyślu; Franciszkowi Jaworczykowskiemu w Tarnopolu; Leonowi Lalickiemu w Tarnowie; Jakóbowi Mikołajewiczowi i Władysławowi Oroszowi w Tarnopolu.

Z Królestwa i Warszawy.

Proces prasowy redaktora Bukowińskiego. Z Warszawy telegrafują nam: Redaktor »Sfinksa«, Władysław Bukowiński, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za artykuł poświęcony ks. Józefowi w październikowym zeszycie »Sfinksa« został uwolniony za kaucyą w kwocie rb. 300. »Sfinks« listopadowy wyszedł, grudniowy w druku.

Sprawa ordynata Bispinga. Wlokące się żółwim krokiem śledztwo sądowe w sprawie ordynata Bispinga o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego zbliża się zwolna do końca. — W Grodnie ujęto w tych dniach niejakiego Kowalskiego, b. kasyera dóbr zamordowanego księcia Druckiego-Lubeckiego, który zbiegł na kilka dni przed zabójstwem, będąc posądzonym o przywłaszczenie kilku tysięcy rubli. Wyjaśnienie okoliczności ucieczki Kowalskiego ma mieć podobno wielce ważny związek z samą sprawą. W charakterze nowego świadka w sprawie morderstwa, został wezwany lotnik belgijski, Caters, który miał otrzymywać od zabitego księcia poważne zasiłki pieniężne.

Pruski szpieg wojskowy na Litwie. Z Grodna donoszą:

Przed kilku dniami został tu aresztowany urzędnik kancelaryi jednej z jurysdykcyi rządowych grodzieńskich, Aleksander Lewickij, pod zarzutem wydania władzom niemieckim wiadomości, dotyczących budującej się twierdzy grodzieńskiej i tajnych planów mobilizacyjnych drugiego korpusu armii.

Jak donoszą »Birż. Wiedemosti«, Lewickij już się przyznał do winy i zdradził swych wspólników, którymi są pisarze wojskowi. Podczas rewizyi w mieszkaniu Lewickiego znaleziono listy w języku niemieckim, pisane z Królewca przez inspektora policyi królewieckiej, Schefflera, głównego pomocnika pułkownika Fleka, kierującego szpiegostwem wojennem w Rosyi. Lewickij został osadzony w więzieniu gubernialnem, pisarzom natomiast udało się zbiedz zagranicę.

Rewizye i aresztowania w Kijowie. W tych dniach policya i żandarmerya dokonały szeregu rewizyj w Kijowie. Zrewidowano mieszkanie adwokata przysięgłego Stanisława Wilczyńskiego, Józefa Bromirskiego, Stefana Bromirskiego i studenta Bolesława Szackiego. Rewizye trwały kilka godzin, były nader ścisłe, zabrano korespondencye prywatne i niektóre książki do przejrzenia. Osoby pozostawiono na wolności, z wyjątkiem Szackiego, którego aresztowano. Przed paru dniami dokonano także rewizyi u Leona Lisowskiego, głównego buchaltera majątków Adama hr. Rzewuskiego.

ZE ŚWIATA.

Ś. p. Leonard Petelenz. Z Wiednia donoszą 13 b. m.:

Ubiegłej nocy zmarł tutaj nagle pułkownik Leonard Petelenz w 59 roku życia. Zmarły, który cieszył się ogólną sympatyą, był rodzonym bratem śp. posła Ignacego Petelenza. Zmarły zajmował ostatnimi czasy stanowisko komendanta 49 pułku piechoty w Przemyślu. W maju roku ubiegłego, z powodu złego stanu zdrowia, przeszedł w stan spoczynku. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 15 bm. ze szpitala garnizonowego.

Zgon matki premiera. Z Ratkesburg donoszą. Wczoraj przed poł. o godz. 11·45 zmarła na zamku w Halbenrein w 78 roku życia matka austryackiego prezydenta gabinetu, hr. Eleonora Stuergkh.

Tajemniczy list. Wiadomo, że w »Tägl. Rundschau« pojawił się przed kilku dniami artykuł, w którym między innemi zamieszczony był list rzekomego dziennikarza polskiego w Krakowie, ofiarującego swe usługi szpiegowskie »Ostmarkenvereinowi«. »Tägl. Rundschau« w artykule swym zapowiedziała, że każdy oglądać może w berlińskiem biurze hakatystycznem ten list. Wobec tego, jak pisze »Kur. Poznański«, jeden z berlińskich obywateli polskich udał się do biura hakatystów przy »Bayreuter Strasse« i poprosił o pokazanie mu tego listu. We środę kazano mu przyjść nazajutrz, bo nie było generalnego sekretarza Schoultza. Obywatel ten we czwartek udał się znowu do biura hakatystów. Obecnych było trzech urzędników, którzy zobaczywszy go, mieli miny bardzo rzadkie. Prosili go, aby zaczekał, aż Schoultz przyjdzie, bo on list nosi ze sobą. Gdy Schoultz przyszedł, jeden z urzędników udał się do niego, zamknąwszy za sobą podwójne drzwi. Wróciwszy, zapytywał się naszego rodaka, czy jest członkiem »Ostmarkenvereinu«, czemu tenże zaprzeczył. Dalej indagował go, jaki ma interes w tem, aby list oglądać. Ostatecznie oświadczono naszemu rodakowi, że list ten pokazuje się tylko członkom »Ostmarkenvereinu«. Rodak nasz zwrócił na to uwagę, że Hunkel, t. j. autor artykułu, zapowiedział w »Tägl. Rundschau« bez wszelkich zastrzeżeń, iż każdy może list oglądać. Konsternacya hakatystów była bardzo wielka, nie spodziewali się bowiem, aby kto mógł korzystać z oferty Hunkla.

Tajemnicze zwłoki. W sobotę rano znaleźli rybacy w Budapeszcie na najwyższym stopniu schodów, wiodących z bulwaru Małgorzaty do Dunaju, kosz, w którym się mieściły zwłoki młodej kobiety. Policya, stwierdziwszy, że kobieta owa została zamordowana, rozwinęła gorączkową czynność celem wyświetlenia tej sprawy. Jak donoszą z Budapesztu, wczoraj stwierdzono identyczność zwłok. Zamordowana kobieta nazywa się Emilia Turcsanyi i była dawniej kasyerką w bufecie »Orfeum«. Później opuściła tę posadę i żyła z bogatych znajomości. Od kilku lat miała stosunek z pewnym znajomym fabrykantem mebli. Emilia Turcsanyi z powodu swoich brylantów miała przydomek »Magnas-Eliza«, to jest »Eliza Izby panów«.

Z Budapesztu telegrafują:

Wykryto już morderców kobiety, której zwłoki znaleziono onegdaj w przystani Dunaju, zamknięte w koszu. Morderstwa dokonał niejaki Nick w porozumieniu ze służącą zamordowanej, w celach rabunkowych.

Robotnik Gustaw Nick przyznał się, że zamordował Turcsanyi. Pomocną mu była niejaka Kobonyi. Udali się oni dwoje do pokoju sypialnego Turcsanyi, która właśnie kładła się spać. Kobonyi zgasiła światło elektryczne, poczem Nick rzucił się na Turcsanyi i ręcznikiem ją zadusił.

Kobonyi przyznała się także do zbrodni.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: »Stracone zachody miłości«
Czwartek: »Pani prezesowa«
Piątek: »Złodziej«
Sobota: »Mąż z loteryi«

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Zapewne... namyślę się...

— Po co namyślać się? Czy tu są jakie interesa? Ten chce maszyny, tamten sto korcy zboża, inny ma sumkę do umieszczenia. To dobre dla kramu, ale nie dla takiego kantoru. Tam obraca się dziesiątkami tysięcy, jak tu rublami. Ja panu daję złoty interes do ręki, trzeba się tylko schylić i zbierać złoto. Nu, i niema ryzyka. Przecież pan ma żonę i dzieci, i ja także chwała Bogu. Czy ja mam jaki w tem interes, ażeby moje pieniądze, zarobione ciężko, rzucać na niepewne? Ja chcę zarobić i panu daję zarobić. Pan ma ten przywilej, że panu wolno tam operować, to ja panu daję mój kapitał i powiadam: róbmy razem ten interes. Nu, co pan na to?

— Ile trzeba wkładu? — spytał Lelicki.

— Ile? Zawsze trzeba tysiąc rubli, może dwa, a może więcej. Trzeba mieszkania, trzeba urządzić biuro, ogłoszenia porobić, ludzi opłacić, znajomość zrobić, dać prowizyę, zaliczkę. Wydatki idą na połowę. Czy pan się zgadza?

— Dobrze... ja się namyślę.

— Kiedy mam przyjść, ażeby interes skończyć? Ja długo nie mogę czekać, teraz jesień, sama najlepsza pora do zaczęcia interesu. Wszędzie zboże gotowe, każdy ma coś do sprzedania, każdy czeka na kupca, na interes. Ja mam list, że jeden pan, mój znajomy, chce sprzedać dwadzieścia wagonów pszenicy, to nie jest wielki interes, ale jak dobrze pójdzie, można zarobić tysiąc pięćset, może dwa tysiące rubli. Tu niema czego czekać, trzeba brać, kiedy samo idzie do ręki. Nu, kiedy ja mam przyjść?

— Jeszcze jedno, panie Podliszewer... Gotówki nie trzymam w domu, i nie rozporządzam znaczniejszą sumą.

— Ale pan może dać ubezpieczenie? — spytał żyd.

— Tak jest, najzupełniejsze.

— Nu, to niema strachu, — zaśmiał się, — od tego jestem ja, wspólnik. Weksel pana to dla mnie gotówka. Kiedy mam przyjść?

— Jutro. Obgadamy bliżej interes i może się zgodzimy.

Podliszewer ze zbyt widocznym szacunkiem, ażeby miał być szczerym, pożegnał Lelickiego i przechodząc przez kantor rzekł do Reinherca:

— Wieczorem zajdę do sklepu waszej żony, może coś kupię.

Lelicki, odprowadziwszy Podliszewera do drzwi, zapalił papierosa i rozsiadł się wygodnie na fotelu.

Twarz miał rozjaśnioną, wygładziły się zmarszczki, uśmiechał się do swych marzeń. Nie opuściło mnie jednak szczęście, rozmyślał, ni stąd, ni zowąd zjawia się u mnie ten żyd rosyjski i proponuje doskonały interes. Istotnie, tam na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, po wypędzeniu wielu żydów brakuje pośredników; dom komisowo-handlowy ma przyszłość przed sobą. Tam są fortuny magnackie, wielkie obroty, kraj bogaty, żyzny, a zaniedbany pod względem handlowym. Dom mój znany jest w Królestwie, jako solidny i rzetelny... nawet kilka tranzakcyi robiłem na Podolu; gdy tam utworzę dwie, trzy filie, dostanę komisów co nie miara. Miałem kiedyś sam ten plan i szkoda, że go nie przeprowadziłem; ale może to i lepiej. Ten żyd zdaje się uczciwy, przynosi do interesu swe doświadczenie, znajomość stosunków lokalnych i siły pomocnicze, w rodzaju faktorów.

No, i niechże mi ci nasi antysemici rozwiną interes bez żyda. To rasa, która w swojej krwi ma talent do handlu i interesów. Każdy z naszych to kombinowałby, obliczał, badał, jeździł na miejsce, wahałby się, a zanimby się zdecydował, żyd ubiegłby go kilka razy i interes załatwił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od Administracyi.

Do dzisiejszego Nru dołączamy tygodnik teatru świetlnego „Uciecha", zawierający ciekawy artykuł o dotychczasowej działalności i rozwoju teatru p. t. „Nasz dorobek", artykuł zasługujący istotnie na największą uwagę ze strony Czytelników oraz specyalne artykuły o najpiękniejszem wystawionem tam obecnie arcydziele filmowem „Królowa Nilu, Kleopatra" i o specyalnie napisanej do tego arcydzieła muzyce młodego kompozytora M. T. Rudnickiego.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. brata, męża i ojca naszego [illegible] Sas Z[illegible] [illegible] 100 [illegible]łanów, składamy najserdeczniejsze [illegible]

Rodzina Zubrzyck[illegible]

Podziękowanie.

W imieniu rodziny ś. p. Dr prof. Fanc[illegible] Gabryla składam serdeczne podziękow[illegible] Najprzewielebniejszym Arcypasterzom [illegible]szym Ks. Biskupowi Adamowi Sapieże [illegible] Biskupowi Anatolowi Nowakowi, J. W[illegible] Delegatowi, Kapitule krakowskiej, Ks. [illegible] Spisowi i Ks. Dr Capucie, Senatowi i R[illegible]rowi oraz profesorom Uniwersytetu J[illegible]lońskiego, P. T. Duchowieństwu i wszy[illegible] którzy brali udział w smutnym obrz[illegible] pogrzebowym.

Wł. Dra[illegible]

k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza Krynicy, Orłowa Tarnobrzega Sokala San, Stryja, Brodów. Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Sokala, Sambora Chyrowa Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa Bełzca, Sokala, Sianek. Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię. Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadwórnej, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora. Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Glinika, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

rano, p. osob. Nr. 18 do Podwołoczysk, Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa Tarnobrzega, Jasła Dynowa, Sokala Chyrowa Sambora, Stanisławowa, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża.

po poł., p. osob. Nr 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia do Wrocławia, Berlina, Opawy.

·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina. Pragi Karlsbadu.

·01 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza. Rozwadowa. Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła, Nowego Sącza.

·25 po poł. p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła

·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61 do Tarnowa

·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki

·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa

·43 wieczór. p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa. Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy Pragi, Karlsbadu.

·55 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia

·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanow

·55 w nocy, p. osob Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickann Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa. Stryja, Sambora Chyrowa.

1·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię

3·30 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa. Husiatyna. Potutor Brodów, Stanisławowa. Stryja, Sambora Chyrowa, Sokala Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20. ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa. Podhajec, Chyrowa Sambora, Stryja. Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza. Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedziele czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 44 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

·35 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja. Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza Stróż, Jasła, Szczucina.

7·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia. Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sieraszy wodnej.

·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa. Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

·46 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 43 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

·33 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu"